

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/8100,Prezydent-z-okazji-rocznicy-Grudnia039-70-musimy-nazwac-po-imieniu-u-zlo.html>

12.05.2025, 06:57

17.12.2017

Prezydent z okazji rocznicy Grudnia' 70: musimy nazwać po imieniu zło

- Chcemy i musimy uhonorować niewinne ofiary, a jednocześnie nazwać po imieniu zło - napisał Prezydent RP Andrzej Duda w odczytanym przez szefa BBN ministra Pawła Sulocha liście, skierowanym do uczestników uroczystości z okazji obchodów rocznicy Grudnia 1970 r. w Gdyni.

W uroczystościach - niedaleko stacji Szybkiej Kolei Miejskiej Gdynia-Stocznia, gdzie 47 lat temu padły strzały do robotników - wzięli udział m.in. premier Mateusz Morawiecki, wicepremier Jarosław Gowin, szef Solidarności Piotr Duda, metropolita gdański arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, szef BBN Paweł Suloch, wojewoda pomorski Dariusz Drelich, prezydent Gdyni Wojciech Szczurek, minister gospodarki morskiej Marek Gróbarczyk oraz parlamentarzyści PiS.

Podczas ceremonii odczytano Apel Poległych, a kompania honorowa Marynarki Wojennej oddała trzy salwy honorowe.

Prezydent Andrzej Duda, w liście odczytanym przez szefa BBN Pawła Sulocha, napisał:

"Szanowni Państwo!

Dzisiaj, jak w każdą rocznicę Czarnego Czwartku, serce Polski bije tutaj, przy gdyńskim Pomniku Ofiar Grudnia 1970. Razem z bliskimi, przyjaciółmi i kolegami zamordowanych, razem z członkami NSZZ Solidarność i mieszkańcami Gdyni ofiarujemy im modlitwę i serdeczną pamięć. Oddajemy hołd naszym rodakom, którzy w zniewolonej Ojczyźnie otwarcie upomnieli się o chleb, godność i wolność. Pochylamy głowy przed robotnikami i innymi uczestnikami ulicznych protestów, którzy - jak uwieczniony w „Balladzie o Janku Wiśniewskim” 18-letni stoczniowiec Zbyszek Godlewski - zginęli wtedy od kul funkcjonariuszy zbrodniczego reżimu.

Czynimy to z głębokiej wewnętrznej potrzeby, ale też kierując się nakazem sprawiedliwości. Chcemy i musimy uhonorować niewinne ofiary, a jednocześnie nazwać po imieniu zło, które obciąża sumienia ówczesnych rządzących oraz ich podwładnych - a więc kłamstwo, wyzysk i pogardę dla zwykłego człowieka; bratobójczą przemoc oraz jawną zdradę Ojczyzny i narodu. Musimy jednoznacznie piętnować ich haniebne czyny - także dlatego, że przez minione ćwierćwiecze unikali oni osądzenia i kary w majestacie prawa.



Polskę współczesną, Rzeczpospolitą nowego stulecia będziemy budować na fundamencie prawdy. Dlatego standardy życia społecznego, sposób naszego myślenia i decydowania o dobru wspólnym powinny wyrastać z uczciwej, niezniekształconej wizji historii. Kolejnym pokoleniom trzeba pokazywać rzetelną wiedzę o komunizmie – o ideologii, która przyniosła nam tak wiele cierpień i zniszczeń, w oparciu o którą w Polsce przez prawie pół wieku brutalnie deptano prawa człowieka, obywatela i pracownika.



Szanowni Zgromadzeni, w ten grudniowy wczesny poranek jest jeszcze ciemno. Jednak u stóp Pomnika Ofiar Grudnia 1970 w Gdyni – oraz w wielu innych miejscach na Wybrzeżu i w całym kraju – płoną znicze. Symbolizują one światło prawdy, płomień pamięci i gorące serca polskich patriotów. Są znakiem wiary i nadziei, że polski duch wolności i solidarności – ten, który umacniał nas w roku 1918 i 1920, podczas II wojny światowej i w noc komunizmu – nie zgaśnie i nie zgaśnie. Także dzięki prawości i odwadze zwykłych Polaków, którzy za Polskę wolną i sprawiedliwą oddali życie.



Cześć ich pamięci!



Wieczny hołd Ofiarom Grudnia 1970!" - zakończył Prezydent.

Podczas uroczystości głos zabrał także Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki oraz przewodniczący Solidarności Stoczni Gdynia Roman Kuzimski. Na zakończenie, u stóp Pomnika Ofiar Grudnia 1970, kilkadziesiąt delegacji złożyło kwiaty. Wieniec od Prezydenta RP złożył Szefer BBN.



W grudniu 1970 r., w proteście przeciw podwyżkom cen wprowadzonym przez władze PRL, przez Wybrzeże przetoczyła się fala strajków i demonstracji. W Gdańsku i Szczecinie protestujący podpaliли gmachy komitetów wojewódzkich PZPR. Aby stłumić protesty, władze zezwoliły milicji i wojsku na użycie broni. Według oficjalnych danych, w grudniu 1970 r. na ulicach Gdańska, Gdyni, Szczecina i Elbląga od kul milicji i wojska zginęły 44 osoby (w tym 18 w Gdyni, a 16 w Szczecinie), a ponad 1160 zostało rannych.



Źródło: PAP, inf. własna





[Tweethij](#)